

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 296.

Środa 28 grudnia

1859.

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego!

W zbliżającym się roku 1860 Dziennik Poznański w tym samym formacie i pod temi samymi warunkami, jak dotąd wychodzić będzie, z tą wszelako różnicą, że raz na tydzień wydawany przy nim będzie Dodatek Rolniczy wielkości półarkusza, zawierający krótkie i treściwe rozprawki z teorii i praktyki rolniczej, korespondencye z prowincyi w tymże przedmiocie, oraz doniesienia o ważniejszych zjawiskach na polu literatury agronomicznej i wynalazków przemysłowych z agronomią ściśle związanych, w którym to celu nietylko czynny udział najznakomitszych agronomów tutejszych, ale także poparcie i opieka kilku Towarzystw rolniczych są mu zapewnione. Prenumerować zaś można na Dziennik Poznański tak bez Dodatku Rolniczego, jako też z Dodatkiem Rolniczym. Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański bez Dodatku Rolniczego wynosić będzie w miejscu, jak dotąd, 1 tal. 20 sgr. z Dodatkiem zaś 2 tal. 5 srg.; przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku, jak dotąd, 2 tal. 9 fen., a z dodatkiem 2 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8., w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze, w handlu pana Józefa Wache przy starym rynku nmr 73, w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nmr 9, w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nmr 15, u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nmr 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

Poznań, 27 grudnia. Dziennik genewski L'Espérance zamieszcza rozumujący artykuł wstępny pod napisem: „Cesarz Aleksander II i Rosya“, w którym wykazać usiłuje, że Francya i Europa bezzasadnemu oddawały się złudzeniu, skwapliwie w siebie wmawiając, jako wstąpienie na tron cesarza Aleksandra II otwiera dla Rosyi nową erę postępu, wolności i cywilizacyi. Zdaniem tego dziennika, wciąż jeszcze prawdą są słowa Napoleona I na wyspie św. Heleny wyrzeczone: „Poskrob trochę Moskala, a pokaze się Tatar.“

W artykule tym znajdujemy taki zwrot do spraw polskich:

„Imię Polski, pomimo wielkich nadziei jakie w wielkodusznym tym narodzie rozbudziła wojna wschodnia i pomimo osobistych a dobrze wiadomych uczuć cesarza Napoleona, nie zostało nawet wymówione na kongresie który ją zakończył. Ponieważ niebyło podobna w stanie w jakim przerwana wojna zostawiła była rzeczy, ogłaszać niepodległości Polski, wszelka więc co do niej stypulacja byłaby pociągnęła za sobą ze strony Francyi uznanie krzyczącego podziału i nieprawnego pochłonięcia; wszelka obietnica na jej korzyść w traktacie pokoju zapisana, byłaby sprowadziła w nieuniknionem następstwie rychły wybuch. Uznano więc zapewne właściwszemu i pożyteczniejszemu, oczekiwać wypadku zapowiadanych liberalnych intencji nowego cesarza. Słowa JCMości Aleksandra II w Warszawie wyrzeczone, rychłe sprowadziły rozczarowanie, były bowiem pełne gorczy naprzeciw Polakom a ironii naprzeciw Francyi. Z udzielonej amnestyi najpowszechniej nie korzystano, nie amnestyi to bowiem żądają Polacy od cesarza rosyjskiego, podobnie jak Włosi nie przebaczenia od cesarza austriackiego żądali: wołają oni o powrócenie sobie narodowych instytucyi. Bądź co bądź, opinia publiczna przypisywała tradycjonalnej niechęci do obcego i tak głęboko przez jego familią pokrzywdzonego narodu polskiego, bezwzględność cesarza Aleksandra dla życzeń i reklamacyi Polaków. Wszelako nie wiele on co więcej dla Rosyan jak dla Polaków uczynił.“

Robiąc powyższą wzmiankę o jednym z artykułów dziennika L'Espérance, dodamy jeszcze drugą, że wielki ten organ publicystyki w coraz to szerszym rozmiarze otwiera kolumny swoje dla rzeczy polskich. Nie masz prawie jednego numeru tego olbrzymiego dziennika w którymby się nie spotykało całych łamów wypełnionych już to przekładami różnych rozpraw, ustępów, wspomnień historycznych z dzieł narodowych pisarzy polskich, już to obszernymi wyjątkami z różnych polskich dzienników, już wreszcie własnymi korespondencyami lub artykułami redakcyi o sprawach polskich.

— Zwracaliśmy już poprzednio uwagę, że obecny ruch narodowy na Węgrzech, czyli raczej opozycya udzielnego królestwa św. Stefana przeciwko niemczącemu i centralizującemu systematowi rządu austriackiego, ześrodkowywa się około kwestyi religijnej. Pole religijne jest tu przypadkową rzeczą, istotną zaś duch antagonizmu narodowo-politycznego, który dziś na polu swobód kościołom protestanckim przynależnych się objawia, tak jak jutro na gminno-

administracyjnem, finansowem, naukowem, lub innem polu znajdzie może szereg swój wyraz. Bardzo znakomita jeśli nie przeważna część ludności węgierskiej należy, jak wiadomo, do wyznań ewangelickiego lub kalwińskiego, czyli jak je tam nazywają, augsburskiego i helweckiego; protestanckie te kościoły i zbory ich, zażywały zdawna mniejszej lub większej swobody samorządu. Patent cesarski z d. 1 września urządzający hierarchią i podział kościelny protestanckiej części Węgier, nie jest z siebie tak bardzo uciążliwym dla protestantyzmu, a nawet znalazł w innych krajach protestanckich przychylny ocenienie. Ale odejmuje on Węgrom i na religijnem polu tak drogą im odrębność, podciągając je w rzeczach wiary nawet, pod centralizacyjne urządzenia biurokracyi austriackiej. Ztąd owa wielka, jednomyślna i zacięta opozycya przeciwko patentowi z dnia 1go września.

Pierwszy objaw publiczny tego ruchu religijnego wyszedł z Keżmarku, gdzie zbor dystryktowy zaniósł prośbę do cesarza o zniesienie wyż wspomnianego patentu wrześniowego. Za przykładem zboru Keżmarskiego poszły inne, przystępując do jego oświadczeń, podczas kiedy gminy Słowaków protestanckich tu i owdzie przyjęły patent. W ogóle obliczono w przypuszczeniu, iż po dzień 5 b. m. 2,684,033 dusz żądało powrotu do dawnego stanu przed r. 1848 i zwołania soboru; 39,160 wotowało za podziękowaniem za patent wrześniowy; 324,498 nie dało jeszcze po ten dzień zdania. Deputowani gmin którzy przeciw patentowi się oświadczyli, pociągnięci zostali pod sąd o zbrodnię stanu, naruszenie publicznej spokojności i obrazę majestatu.

Dawne ustawy kościelne obu wyznań protestanckich na Węgrzech, mianowicie z r. 1791, krzepiły i utrzymywały autonomią gmin i reprezentacyi powiatowej, która dzisiaj dotkliwy cios ponosi nadwężeniem niezawisłości wewnętrznego zarządu kościelnego, przez wrześniowy patent cesarski. Oto zmiany niektóre płynące z nowego stanu rzeczy, jaki wedle patentu ma być zaprowadzony:

Dotąd pastorowie, nauczyciele i wszyscy urzędnicy gmin wolnym głosem bywali obierani. Teraz patent wybory te czyni zależnymi od potwierdzenia władzy administracyjnej, a superintendenti mają się stać po prostu płatnymi urzędnikami rządowymi.

Wszystkie zebrania protestantów bywały dawniej publiczne, zatem działanie reprezentatów podlegało kontroli gmin. Teraz publiczność zebrań jest tylko wyjątkowo dozwolona, nadto w tych wyjątkowych nawet razach, przystęp mają jedynie ci, którym rząd przysłuchiwać się obradom pozwoli.

Dotąd postanowienia zborów bez dalszych korowodów miały walor prawny, a rządowi jedynie donoszono o wypadku obrad. Teraz trzeba by rząd protokół potwierdził, a jeżeli protokółu nie zwróci, przez to samo już wszelkie postanowienia w niwecz idą.

Przewodniczący tym zborom dawniej tylko kierował obradami; teraz ma odpowiadać przed rządem za wszystko, co podczas obrad było wypowiedzianem, a ponieważ będzie odtąd płatnym urzędnikiem rządowym, łatwo można przewidzieć skutki tej zmiany.

Nadto, spory religijne nie w sądach przez gminy

ustanowionych mają być rozstrzygane, ale rząd ustanawia najwyższą instancją.

Podług artykułu 26 ustawy z r. 1790—91 dotychczas protestanci wedle własnego uznania urządzali swe szkoły, które rząd jedynie dozorował. Dziś rząd ten dozór oddaje radcom przez siebie mianowanym, którzy nawet wszelkie książki szkolne przepisują, nie wyłączając elementarnych i religijnych. Dawniej prawo służyło protestantom budować kościoły i szkoły wedle potrzeby i środków; teraz do tego trzeba w każdym razie osobne uzyskać pozwolenie.

Tak więc prawa oparte na traktatach i ustawach sejmowych zwalono pod pozorem, że tego wymaga jedność monarchii. Pytanie czy na długo nowe zasady te na Węgrzech utrzymać się dadzą, i czyli się ulegną przywódzcy narodu, który od wieków lał krew za wolność polityczną i religijną.

W nmrze 305 Staats-Anzeigera czytamy obwieszczenie ministerstwa skarbu, dotyczące zniesienia zakazu w przedmiocie wyprowadzania koni po za zewnętrzną granicę celną, następującej osnowy: Na mocy najwyższego zezwolenia znosi się zakaz rozporządzone obwieszczeniem z dnia 7 marca r. b. w przedmiocie wyprowadzania koni po za zewnętrzną granicę celną, w ten sposób, że takowy z dniem 1 stycznia 1860 stnje się nieważnym. Berlin, 23 grudnia 1859. Minister skarbu, Patow. Minister spraw wewnętrznych, hrabia Schwerin.

Berlin, 26 grudnia. Lubo zbliżający się kongres mocarstw europejskich stanowi zawsze najważniejszy przedmiot zajęcia dla polityków tutejszych, mało tu jednakże dotychczas widać przygotowania do zjazdu tego, od którego zależeć będzie nie tylko los państw włoskich, lecz zależeć może nawet przyszła postać Europy. Rozpoczęcie formalne kongresu przypada, jak wiadomo, na dzień 5 stycznia. Mimo bliskości czasu tego, bawi tu jeszcze hr. Pourtales, który na kongresie będzie drugim pełnomocnikiem pruskim, i wyjedzie dopiero w początku stycznia r. p. do Paryża. P. Schleinitz, pierwszy pełnomocnik pruski, wybierze się dopiero natenczas, skoro po załatwieniu wstępnych formalności, rozpoczną się obrady.

— Kraży tu pogłoska o nieporozumieniach, jakie zająć miały pomiędzy ks. Adalbertem, dowódczą marynarki pruskiej i naczelnikiem zarządu tójże, wiceadmirałem Schröderem. Nieporozumienia te miały podobno zniewolić ks. Adalberta do wniosku u rządu, ażeby marynarka stanowiła znów jak dawniej jeden z wydziałów ministerstwa wojny.

— Posłowie zagraniczni przy dworze pruskim dają obecnie z kolei wspaniałe obiady i wieczery, na których zgromadza się cały świat dyplomatyczny tutejszy. Wczoraj przyjmował u siebie poseł rosyjski; dziś zaś jest zapowiedziany obiad u posła hiszpańskiego, margr. de la Rivera. Na dzień 3 stycznia naznaczony jest wielki bal, który poseł rosyjski wyprawi na cześć ks. Gorczakowa, przejeżdżającego do Paryża.

— Adres biskupów pruskich, wystósowany do ks. Rejenta w interesie papieża, doznał tu z powodu spokojnej i poważnej treści swęj, nader przyjaznego

tych lekkich podmuchów, które mu przy pieśni pierwszej to warczyły, zaszyły i zachodzić na wieki będą do głębi serc, dla których śpiewał i do których bezustannie wołał. Niewdziękliwa Beatryce pod żalobną osłoną przelatując po nad wody i błonia rodzinne, zbierać będzie łzy i westchnienia, aby je zanosić tam, gdzie promieniejąca nie ziemskim spokojem dusza wieszczą, cicha i szczęśliwa, kłaść będzie u tronu jako ofiarę błagalną za tych, co płaczą po ziemsku, na ziemi. Jakąż więc pieśnią na ziemi trzeba wyśpiewywać to wszystko, aby się ta cudowna Beatryce w swoim przelocie ku postuchaniu zatrzymała? jakiegoż słowa użyć, iżby jej cudowna ręka dotknęła się strun harf swoich, by im powtórzyć? Zaiście, trudna odpowiedź! Pan Leonard Sowiński przecież zanociał pieśń żalobną, szeroką, ostrą i mistycyzmu pełną, formy poważnej, silnego słowa i w pełni swojej."

— Dr. Zielonacki, profesor etatowy, prawa rzymskiego w uniwersytecie lwowskim, wydał we Wrocławiu trzy rozprawy w przedmiocie prawa rzymskiego: Drei Abhandlungen aus dem römischen Rechte, w oktavce stron 96.

— Wedle Gazety Warszawskiej, pan August Mosbach we Wrocławiu skończył i przygotował do druku dzieło pod tytułem: Wiadomości do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia.

— Wkrótce ma zacząć wychodzić serya trzecia i ostatnia Wzorów sztuki średniowiecznej w Polsce, wydawanych staraniem pp. Aleksandra Przeździeckiego i Edw. Rastawieckiego w Warszawie.

— Pan Dyonizy Bąkowski przygotował do druku małopolski przekład Pieśni o ziemi naszej W. Pola.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 27 grudnia. Dzisiejszy Journal des Debats mówi bardzo przychylnie o wiadomym piśmie ulotnym: „Papież i kongres“, i stara się dowiedzieć, że takowe zawiera jedynie dawno już przyjęte myśli i zapatrywania się. Rzeczony artykuł domaga się od Włoch prawa stanowienia o sobie i nie przypuszcza żadnej inicjatywy w tej mierze kongresu który to jedynie zwołano, aby uznał życzenia włoskie. (P.)

(Spóźnione dla świąt.)

W dzień Bożego Narodzenia, dnia 25 b. m. o godzinie 4 rano skończyła swój żywot pełen cierpień, cnót i poświęceń moja najdroższa matka, Zuzanna z Turskich Szulcowa w 62 roku życia swego, o czém przyjacielom i znajomym donosi nieutulony w żalu syn

Marcelli Szulc.

Poznań, 25 grudnia 1859. [1732]

Dnia 19 b. m. zakończył życie swoje Walenty Howiecki ze Sarbinowa. Eksportacya jego odbędzie się 2 stycznia, pogrzeb 3go, na który zapraszają

Żona zmarłego i Familia.

1736]

Proclama. [1462]

List zastawny 3 1/2 procentowy nr. 17/1288 Morkowo powiat wschowski na 500 tal. wraz z kuponami na procenta od dnia 1 stycznia 1856 wedle podania, pani Bercie Tschuschke w Zdunach w nocy od 6 do 7 maja 1856 skradziony został. Posiedziciela onego wzywamy, aby do udowodnienia swych praw w terminie na dzień

28 marca 1860 przed południem o godz. 11 przed ur. Neumann, radcą sądu powiatowego, w izbie instrukcyjnej wyznaczonym, stanął, inaczej bowiem całkowitego umorzenia tego listu zastawnego oczekiwać może.

Poznań, dnia 13 sierpnia 1859.

Królewski sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych. (podp.) Cleinow.

Uznany za najlepszy

düsseldorfski syrop do ponczu

Jana Adama Roeder, liweranta naddwornego, polecają

W. F. Meyer i Spółka

[1734]

Wilhelmowski plac nr. 2.

Zaszczycony zaufaniem jedną z najczcigodniejszych naszych matek narodu, będącą sercem jedną z najznakomitszych starych polskich rodzin, mogę wyrobić bardzo dobre miejsce guwernantki dobrej Polce i dobrej katoliczce do paroletniej najmłodszej córuchy, w mém kapłańskim przekonaniu święta zapowiadającej. W starożytnym tym domu jest już dla starszej córki Angielka i nauczycielka śpiewu osobna. W miejscu, od pałacu i parku począwszy, jest wszystko majestatyczne. Miałem przez kilka lat sposobność widzenia w naszym uroczym Rzadkowie, ile to dobrego rozchodzi się na okół od jednej dobrze wychowanej majątnej polskiej Pani. Świętochna, dla której dobra jej mama mnie właśnie poruczyła wyszukanie guwernantki, wskazuje duchowi memu w perspektywie coś zblizonego do zabranego nam zawczasie do nieba ideału Rzadkowskiego. Mém zdaniem, szczęśliwa, której wychowanie tej mistycznej dzieciny będzie oddane. To niech posłuży za wskazówkę, jaką guwernantkę polecić skutecznie mogę i chcę.

Ks. Napoleon Osmolski

[1731]

komendantz w Chodzieżu.

Świeże angielskie ostrzygi otrzymali

W. F. Meyer i Spółka

[1728]

Wilhelmowski plac nr. 2.

Stralzuńskie karty do grania poleca Adolf Asch, [1733] ulica Zamkowa Nr. 5.

!! Uwagi godne dla gospodyń!!

Ponieważ od dawnego już czasu okazała się potrzeba, aby na wzór miast większych i w mieście tutejszém założony został skład wszelkich do kuchni i urzędzenia domu należących sprzętów. Założyłem, w skutek prócz tego objawionych z wielu stron życzeń, obok mego handlu żelaza na ulicy Żydowskiej nr. 1 najkompletniej urządzony

magazyn sprzętów kuchennych.

Staraniem mojem było, by do ich wyrobienia dobrych tylko użyć materiałów i dla tego spodziewam się, że przy taniach cenach wszystkich przedmiotów żądaniom Szanownej publiczności, w zupełności zadość uczynić będę w stanie dla czego o łaskawe zamówienia uprzejmie proszę.

S. J. Auerbach,

[1735]

handel żelaza.

Drugą nadsyłkę świeżego dużo żarnistego astr. kawioru, ebl. minogi, mar. węgorze, wędz. wez. łososia, jako też ros. bulionu odebrał i poleca

A. Remus

[1730]

ulica Szkolna nr. 11.

Świeżego dużo ziarnistego astrach. kawioru i świeżego wędzonego łososia polecają

W. F. Meyer i Sp.

[1729]

Plac Wilhelmowski nr. 2.

Przybyli do Poznania 26 grudnia.

HOTEL BUDWIGA: Chirurg Jakóbski z Legnicy, leśniczy Zarliński z Nekli, handlarze bydła Hamann sen. i jun. z legu Gottschimmer, kupcy Loewenthal ze Zerkowa, Hochstein z Berlina, Kempner jun. z Grodziska, Rosenberg z Baerwaldu (na Pomorzu), Rosenberg sen. i jun. z Człopy. Dnia 27 grudnia.

BAZAR: Właśc. dóbr hr. Zamoyski z Turwi kup. Glanzer z Frankfurtu n. M.

HOTEL DU NORD: Właśc. dóbr Grabowski z Koninka, kupcy bracia Kurtzig z Rakoniewic.

HOTEL PARYSKI: Zarządca dóbr Kowicz z Osieka, ks. Stachowiak z Gniezna

HOTEL BERLIŃSKI: Kupcy Zuckerman Rawicza, Heppner ze Sremu, kapitał Meckelburg z Landsbergu n. W., Kanew z Wrocławia, ekonom Diehl ze Stanie insp. Maciejewski ze Srody, obyw. Drzb z Trzemeszna.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Levin i senheim z Wągrówca, Leubuscher z Włocławia.

BUDWIGA HOTEL: Kupcy Littauer i Junker z Wrocławia, Littauer sen. i Junker z Wągrówca, Hirsch i obywatel Hirsch z Rogoźna, panie Kerker, Neustadt i tauer z Wągrówca.

POD ŻŁOTĄ SARNA: Handlarz Konecki z Pakości, Witkowski z Trzemeszna, Silitz z Gniezna.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 27 grudnia.

Żyto: przy bardzo małych obrotach trochę słabiej, wyp. 50 węcpli, na gr. 40 3/4, st. 40 3/4, na wiosenną odstawę 41 1/4, pl. 41 1/4. Okowita: trzyma się, wyp. 100 beczek, miejscu bez beczki 18 - 1/2, z beczką na 18 1/2, st. (8000% Trallesa) 15 2/3, luty 15 kw.-maj 16 1/2, żąd. 16 1/3 tal. pl.

Berlin, 24 grudnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 56-69 wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funt. na gr.-st. i st.-luty 48 1/2 - 1/8, luty-marz. 48 - 1/8, na wiosenną odstawę 43 - 1/8 tal. Jęczmień: wielki 25 szefli 34-42 tal. Owies w miejscu 1200 funt. 24-27, na gr. i gr. 25, st.-luty 25 1/2, na wiosenną odstawę 25 tal. żąd. Olej rzepiowy: 100 funt. bez czki, w miejscu 11 1/4, na gr. i gr.-st. 10 1/2 kw.-maj 11 1/4 - 1/2 tal. żąd. i pl. Olej lniany w miejscu 11 1/4, na kw.-maj 10 3/4 tal. Okowita: w miejscu bez beczki 16 1/8, z beczką luty-marz. 16 1/2, kw.-maj 16 1/2 - 17 tal. luty-marz.

Wrocław, 24 grudnia.

Table with 4 columns: Na targu, pszenka, sgr., sgr. and 4 rows of market data including Pšenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzep, Rzepak latowy.

Na giełdzie: Żyto: ceny nie zmieniają na gr. i gr.-st. 40 1/4, st.-luty i luty-marz. 42 marz.-kw. 41 1/2, kw.-maj 42 tal. żąd. rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na gr. i st. 10 1/2, luty-marz. 10 2/3, kw.-maj 11 tal. Okowita: prawie bez obrotu, w miejscu na gr. 9 2/3, luty-marz. 9 2/3 tal. pl.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 24 grudnia.

Table with 4 columns: Papiry pruskie, %, sgr.-dano, pla.-econo. and 15 rows of financial data including Pożycz. dobrow., Obligi długu skarbu., Listy zast. March., etc.

Table with 4 columns: %, sgr.-dano, pla.-econo. and 15 rows of financial data including Polak. obligi skarbu., Pieniądze., Akcje bankowe i kredyt., etc.

Table with 4 columns: %, sgr.-dano, pla.-econo. and 15 rows of financial data including Obligacje z prawem pierwszeństwa., Akcje przemysłowe., etc.

Table with 4 columns: %, sgr.-dano, pla.-econo. and 15 rows of financial data including Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Lit. A., etc.

Table with 4 columns: %, sgr.-dano, pla.-econo. and 15 rows of financial data including Akcje Śląskich kolei kolejnych., Kurs stow. kup. w Poznaniu., etc.